

Książka Kazimiery Maleczyńskiej, mimo pewnych niedostatków wynikających w głównej mierze z przyjętej podstawy źródłowej, stanowi ważną pozycję w historiografii książki polskiej. Jest to ważne opracowanie, będące kontynuacją programu badawczego Autorki, dające asumpt do dalszych, pogłębionych badań w tym zakresie.

Maria Juda

**Janusz Tazbir: Reformacja w Polsce: szkice o ludziach i doktrynie. – Warszawa: Książka i Wiedza, 1993. – 263 s.**

Ponad trzydzieści lat Janusz Tazbir zajmuje się badaniem dziejów kultury polskiej XVI i XVII wieku, a zwłaszcza zagadnieniami dotyczącymi reformacji i kontrreformacji w Polsce. Swoją imponujący dorobek naukowy – ponad 20 książek oraz prawie 500 artykułów – uczonego podsumowuje pozycją będącą przedmiotem niniejszej recenzji. Zawiera ona prace publikowane w różnych wydawnictwach, a także trzy nowe szkice: *Mieszkański pitaval polskiej reformacji*, *Tolerancja religijna na Litwie oraz Anabaptizm w polskim życiu wyznaniowym*. Autor w nocie bibliograficznej zamieszcza informację o wydawnictwach, w których znalazły się pozostałe artykuły wchodzące w skład omawianej książki.

Ideą przewodnią publikacji jest dążenie do zebrania w całość wyników badań rozproszonych po różnych wydawnictwach odnoszących się do zjawisk reformacji i kontrreformacji w Polsce. To przedsięwzięcie uzasadnia fakt, iż w polskiej literaturze naukowej nie ma nowych prac naukowych traktujących te zagadnienia w sposób całościowy, a i w dawnych są jedynie próby cząstkowego ich ujmowania, podejmowane przez ks. Juliana Bukowskiego i Wincentego Zakrzewskiego. Natomiast ostatnia praca Wacława Urbana nosi znamienity tytuł: *Epizod reformacyjny*, Kraków 1988. Tazbir zauważa, iż na Zachodzie nadal cieszy się popularnością książka niechętnego Polakom Teodora Wotschkego *Geschichte der Reformation in Polen*, wydana w Lipsku w 1911 r., mająca swe wznowienie po sześćdziesięciu latach, w Nowym Jorku. Zamiarem autora omawianej pracy jest tylko częściowe wypełnienie istniejącej luki w informacji naukowej, odnoszącej się do dziejów polskiej reformacji i protestantyzmu, co wyraźnie zaznacza. Tak więc poruszane zagadnienia wymagają wyczerpującej syntezy, do której, co należy podkreślić, najbardziej predestynowany jest on sam. W recenzowanym dziele, jakkolwiek obejmuje ono różne zagadnienia, możemy jednak wyodrębnić pewne kwestie kluczowe. Należą do nich: problematyka kształtowania się protestantyzmu na ziemiach polskich, stosunki między poszczególnymi wyznaniami protestanckimi w Polsce, kontakty różnowierców polskich z ośrodkami zagranicznymi, kształtowanie się doktryny religijnej wyznań reformowanych, patronat magnaterii wobec wyznawców protestantyzmu, udział innowierców w życiu politycznym kraju, kształtowanie się tolerancji religijnej w Polsce, wkład protestantyzmu w rozwój kultury narodowej, wyjazdy młodzieży protestanckiej na studia zagraniczne, rola drukarstwa i książek w kształtowaniu oblicza reformacji w Polsce. Są to sprawy niezwykle ważne. W niniejszej recenzji uwaga zostanie poświęcona zagadnieniu książki.

Autor wypowiada się w wielu miejscach na temat książki, zwłaszcza różnowierczej, rozpatrując ją w aspekcie księgoznawczym. Z lektury recenzowanej pracy można wnosić, iż interesują go szczególnie takie zagadnienia, jak drukarstwo, rodzaje książek, ich treść, funkcja oraz recepcja – w kraju i za granicą, a także ich ocena w świecie naukowym. Ponadto zajmuje się bibliotekami oraz ich wpływem na propagowanie osiągnięć naukowych.

Autor interesuje się drukarstwem prawosławnym, kalwińskim i arikańskim. Jego istnienie na ziemiach polskich tłumaczy faktem występującej w naszym kraju nie spotykanej nigdzie indziej tolerancji religijnej. W tym kontekście omawia fakt nieprzyjęcia przez metropolitę unickiego Hipacego Pocięja, po unii brzeskiej, wbrew zaleceniom króla, prawosławnych drukarń wileńskich

oraz niezaprzestania handlu książkami ruskimi. Z kolei rozpatrując sytuację braci polskich na Litwie zauważa, iż Mikołaj Radziwiłł Czarny otaczając ich protekcją udostępnił na usługi propagandy antytrynitarskiej drukarnię w Nieświeżu. Pokazuje także ciekawy fenomen drukarni arianskich w Rakowie i Krakowie, które tłoczyły, na wysokim poziomie wydawniczym, literaturę swego wyznania, ale również książki innych wyznań – katolików i braci czeskich, nie mówiąc już o polemicznych dziełach kalwińskich dyskredytujących doktrynę polskich antytrynitarzy, czego szczytowym przejawem była *postylla* Krzysztofa Kraińskiego.

Przedstawiając walkę z piśmiennictwem różnowierczym autor wskazuje na protekcję, jaką cieszyli się wydawcy tego typu dzieł ze strony magnatów. Jako przykład przytacza fakt, iż Samuel Bolestraszycki, wydawca przekładu nieokreślonego dzieła francuskiego, chwaleńcego kłeski wojsk polskich z Bethlenem Gaborem i Gustawem Adolfem, zagrożony wyrokiem trybunału zwrócił się o pomoc do Krzysztofa II Radziwiłła. Píše, że takich przypadków było znacznie więcej. Z drugiej strony podaje fakt dotyczący ocenzurowania dzieł nawet jezuitkich, jeżeli naruszały interes Rzeczypospolitej. Dowodem tego była konfiskata pamfletu jezuita Kaspra Cichockiego wymierzonego przeciw królowi angielskiemu Jakóbowi I, wprawdzie heretykowi, ale monarsze innego państwa.

Autor wymienia różne rodzaje piśmiennictwa religijnego. Przy omawianiu dwu nurtów luteranizmu w Polsce – niemieckiego i polskiego – wskazuje na fakt publikowania *postylli* tego wyznania w języku polskim przez Samuela Dambrowskiego i Adama Gdacjusza, ponieważ znajomość języka polskiego wynieśli oni z domu rodzinnego. Także wskazuje na fakt pojawiania się w tym czasie słowników polsko-niemieckich, bądź polsko-niemiecko-łacińskich dla przybyszów niemieckich zamieszkujących obszary Rzeczypospolitej. Wzmiankuje o modlitewniku katolickiego przybysza z Włoch Piotra Franco, zachowanym w Bibliotece Jagiellońskiej, na marginesie którego autor poczynił notatki. Wspomina o wspólnych książkach pisarzy antytrynitarzskich polskich i siedmiogrodzkich, jak np. dzieło: *De falsa et vera unius Dei... cognitione* (1567). Píše o książkach omawiających prześladowania różnowierców w Polsce autorstwa cudzoziemskich obserwatorów, czego dowodem miała być praca włoskiego dworzanina Zygmunta III Piotra Cilli. Wreszcie w wielu miejscach wzmiankuje na temat polemicznej literatury katolickiej i różnych wyznań protestanckich.

W wywodach Tazbira znajdujemy informacje poświęcone zawartości treściowej omawianych przezeń utworów. W ich kontekście ukazują pisarzy katolickich (Miechowita, Kromer, Starowolski, Piasecki), ale także protestanckich (Sarnicki, Krasinski, Węgierski), mówiących o wcześniejszym przyjęciu przez Polskę chrześcijaństwa od braci Cyryla i Metodego. Tak samo wskazuje na zbieżność poglądów pisarzy katolickich (Kromera, Białobrzeskiego, Powodowskiego, Wargockiego) z poglądami kalwina Orsacjusza, luteranina Glicznera oraz arianina Lubienieckiego, o ideowym powinowactwie Husa i Lutra. Autor wskazuje także na stanowisko Jana Paleologa, według którego antecendencja poglądów Lutra wywodzi się od Wiklifa poprzez Husa. Ponadto wymienia jeszcze dzieła protestantów wymierzone zarówno przeciw doktrynie katolickiej, jak i katolickim rytuałom. Wiele uwagi poświęca książkom dotyczącym polemik religijnych między obozem katolickim i protestanckim. Autor eksponuje poglądy historiozoficzne niektórych protestantów. Zwraca uwagę na problematykę społeczną występującą w książkach. Wśród literatury polemicznej zauważa książkę wymierzoną nawet przeciw ludności tatarskiej zamieszkującej na terenie Rzeczypospolitej, trzykrotnie wznawianą.

Innym zagadnieniem są refleksje Tazbira poświęcone funkcji książek, jaką pełniły one w okresie reformacji i kontrreformacji. Autor ukazuje, iż pisarze protestanci dla uzasadnienia swych poglądów odsyłali czytelników do książek historyków polskich (Długosza, Kromera, Marcina Bielskiego), szermierzy reformacji (Flacjusza Illiriciusa i Jana Łaskiego), a także pisarzy: Jana Ostroroga i Biernata z Lublina. Niemalże w całej recenzowanej pracy przewija się zagadnienie obrony w okresie reformacji własnych poglądów religijnych i zwalczanie poglądów strony przeciwnej. Dotyczyło to zarówno utarcezek katolików z protestantami, jak i polemik pomiędzy poszczególnymi wyznaniem protestanckimi. Autor wykazuje, iż arianie za pomocą swoich druków

wychodzących w Rakowie pozyskiwali zwolenników spośród znajdujących się w Polsce luteran niemieckich. Ponadto książki polemiczne pisane przez protestantów dostarczały zagranicznym czytelnikom informacji o sytuacji religijnej w kraju, powodując nieraz zdeformowany jej obraz. Wreszcie zwraca uwagę na wykorzystanie książki do celów wychowawczych w Akademii Rakowskiej.

Autora interesuje zagadnienie recepcji książki różnowierczej w kraju i za granicą, a także jej ocena w świecie naukowym. W odniesieniu do książek ariańskich wywodzi, iż w przeciwieństwie do niewielkiej uwagi poświęcanej im w kraju, na Zachodzie interesowali się nimi twórcy nowożytnej teorii państwa i prawa oraz filozofii. Powołując się na studia Alodii Kaweckiej-Gryczowej stwierdza, iż, poza dziełami Modrzewskiego, Kochanowskiego, Hozjusza, Sarbiewskiego, a także – jak suponuje – Marcina Kromera, żadna inna literatura staropolska nie mogła się równać zasięgiem oddziaływania i poczytnością z książkami, które tłoczono w małym Rakowie (s. 175). Co do tego stanowiska nasuwają się wątpliwości. Studiując *Senik pisarzy polskich* Starowolskiego, w którym pisze on o zainteresowaniu na Zachodzie dziełami takich pisarzy jak Wojciech z Brudzewa, A. Schon, S. Szymonowic, D. Solikowski, D. Hilhen, J. Burski, czy Abraham Bzowski – autor dzieł teologicznych wzbudzających polemikę u skotystów irlandzkich, należy porównać zakres oddziaływania tych dzieł na czytelników z książkami wychodzącymi z oficyny rakowskiej.

W tym kontekście J. Tazbir ukazuje pozytywną ocenę przez Diderota książek Lubienieckiego oraz niechętnie stanowisko w literaturze polskiej zajmowane wobec Rakowa i wychodzących tam książek. Należy jeszcze odnotować zwracaną przez Tazbira uwagę na błędy, zdarzające się badaczom reformacji, jak np. w przypadku Rankego, czy też książek tendencyjnych, pisanych na zamówienie hitlerowskiej propagandy, czego przykładem jest Ernst Schubert (*Polens Kampf gegen Luthers. Posen 1940 r.*). Przy postylli Krzysztofa Kraińskiego autor zauważa, że wielu komentatorów tego dzieła nie zapoznało się do końca z jego treścią, stąd też wygłaszają oni nieraz sądy niedorzeczne.

Następnym zagadnieniem związanym z książkami, jakie porusza autor, są biblioteki. Tazbir pisze na temat księgozbioru Słupeckich z Opola i ich wkładzie w rozwój bibliofilstwa. Omawia także wykorzystywanie książek do celów dydaktycznych w programach nauczania gimnazjów w Gdańsku i Toruniu, tzw. Akademii Rakowskiej, czy Gimnazjum braci czeskich w Lesznie. Tazbir podkreśla, iż luteranie interesowali się teorią Kopernika, rozwinęli własną historiografię, lecz w przeciwieństwie do socynian poświęcających uwagę Kartezjuszowi, nie interesowali się osiągnięciami nowożytnej filozofii: Bacona, Kartezjusza, Spinozy, czy Locke'a. Z kolei podręcznikiem Jana Amosa Komenskigo interesowali się bracia czescy, kalwini, gdańscy luteranie i katolicy z gimnazjum w Sierakowie. Warto w tym miejscu wspomnieć o zawartości biblioteki gimnazjum sierakowskiego, należącego do Opalińskich. Jak wskazuje Kamilia Schuster w pracy: *Biblioteka Łukasza Opalińskiego marszałka nadwornego koronnego* (1612-1662), Wrocław 1971, znajdowały się w niej, między innymi, dzieła: Epikura, Lukrecjusza, Gassendiego, Grotiusa i Kartezjusza, a także komentarze do literatury filologów protestanckich, co wskazywałoby, że przewyższała ona biblioteki protestanckie na ziemiach polskich.

Jak widać z przedstawionych faktów Tazbir dość często odwołuje się do książki, chociaż nie jest ona głównym celem jego rozważań. Studiując omawianą pracę, można napotkać wiele informacji odnoszących się do problematyki księgoznawczej. Nade wszystko, książka jawi się jako czynnik promujący idee reformacyjne na ziemiach polskich. To nie jest w żadnym wypadku zarzut, że brakuje w recenzowanej pracy informacji na temat przenikania za pośrednictwem książki, idei protestanckich na grunt prawosławia, z czym można było się spotkać we wczesnych poglądach późniejszego zwolennika unii Melecjusza Smotryckiego. Może autor pisze na ten temat w innej ze swych prac.

Książka zawiera indeks nazwisk, nie posiada natomiast indeksu miejscowości oraz indeksu rzeczowego, a przydałyby się obydwa.

Antoni Krawczyk